

ORIONIŚCI NA DRODZE W KOŚCIELE PAPIEŻA FRANCISZKA

Sant'Alberto di Butrio, 29 grudnia 2013 r.

Drodzy Współbracia,

1

Deo gratias!

Piszę ten list w czasie bożonarodzeniowym, podczas przerwy na modlitwę i refleksję w Eremie Sant'Alberto di Butrio.

Kończy się rok naznaczony wydarzeniem jakim była zmiana w kierowaniu Kościołem przez Papieża Franciszka, zastępując Benedykta XVI, który dyskretnie wycofał się z powodów zdrowotnych "*ingravescente aetate*". Teraz Papież Franciszek nadaje nowy styl i impuls nie tylko "posłudze piotrowej" Biskupa Rzymu, ale także życiu i misji Kościoła.

Sam nasz Zjazd Generalny, który za konkretny cel miał weryfikację decyzji Kapituły z 2010 r., oddychał nieco "klimatem Papieża Franciszka". W mojej relacji wstępnej powiedziałem, że jego przykład i jego nauczanie "winny inspirować rewizję naszej drogi jako Zgromadzenia", zauważając, że my "posiadamy własne dziedzictwo stylu i wartości, które są na nowo rozbudzane przez ciągłe apele Papieża Franciszka".

Drodzy Współbracia, w tym liście okólnym mam zamiar podzielić się pewnymi refleksjami, co oznacza dla nas być "*Orionistami na drodze w Kościele Papieża Franciszka*". Już tytuł wskazuje na perspektywę a także praktyczne ukierunkowanie, do czego jesteśmy wzywani. Niech to będzie jasne: Kościół jest Jezusa Chrystusa, to Jego Ciało (Kol 1,24), kierowane przez Ducha Świętego. Kościół nie jest ani Pawła, ani Apollosa, ani Pawła VI, ani Jana Pawła II, ani kogokolwiek innego. *Kościół Papieża Franciszka* znaczy *Kościół za pontyfikatu Papieża Franciszka* lub, także, Kościół na "*nowym etapie drogi w najbliższych latach*" (*Evangelii gaudium* 1).

Trzygodzinna rozmowa z Papieżem Franciszkiem

Byłem jednym ze 120 Przełożonych Generalnych Zakonów i Zgromadzeń męskich, którzy 29 listopada, miałem tę łaskę spędzić cały ranek, od 9.30 do 12.30, z Papieżem Franciszkiem, w Sali Synodu na Watykanie. Była to długa i serdeczna rozmowa, braterska i ojcowska. Dystans został natychmiast zniwelowany po pierwszym przywitaniu, po pierwszych żartach na początku. Byliśmy przed Papieżem, który mówił do nas w zaufaniu, który opowiadał o swoich doświadczeniach, który dawał linie i zachęty, by wypełniać zadanie animatorów życia konsekrowanego.

Mogliśmy doświadczyć "na żywo", na czym polega bycie liderem ewangelicznym w wydaniu Papieża Franciszka, którego wszyscy doceniają i o którym wielu mówi i pisze. Było to niezapomniane spotkanie. Chciał, żeby nie była to oficjalna audyencja (na początku zaplanowano pół godziny w Sali Klementyńskiej), ale spotkanie braterskie, stąd "za drzwiami zamkniętymi", bez osób postronnych, nawet kościelnych.

Przebywał z nami dobre trzy godziny, włączając przerwę na kawę; przywitał się z każdym na spokojnie. Widziałem go tam, 3-5 metrów od nas wszystkich. Obejmował nas wszystkich swoim wzrokiem. Nie wygłosił jakiegoś przygotowanego przemówienia, ale odpowiadał od ręki, po hiszpańsku, na pytania, które częściowo przygotowaliśmy i podzieliliśmy się nimi podczas naszego Zjazdu Unii Przełożonych wyższych. A potem, niespodzianka, na koniec spotkania ogłosił, że **rok 2015 będzie rokiem poświęconym życiu konsekrowanemu.**

Notatki z poruszanych tematów¹

Jego Świątobliwość zauważył, że radykalizm ewangeliczny jest wymagany od wszystkich chrześcijan, ale zakonnicy są wezwani, by iść za Panem w sposób szczególny: *“Istnieją mężczyźni i kobiety, którzy mogą obudzić świat. Życie konsekrowane jest prorocstwem. I jest potrzeba owego prorocstwa, gdyż, jak zauważył Benedykt XVI, ‘Kościół nie rośnie dzięki prozelityzmowi, ale dzięki przyciąganiu’*”. Jednakże uprzedzał, że *“należy być prorokami, a nie grać proroków”*. *“Bóg – powiedział jeszcze – oczekuje od nas, byśmy wyszli z gniazda, w którym przebywamy, i mamy być posłani na krańce świata, unikając pokusy zadomowienia się w nim. To najbardziej konkretny model naśladowania Pana”*.

Zapytany o sytuację z powołaniami, Papież podkreślił, że są młode Kościoły, które dają nowe owoce. Co zmusza naturalnie do zastanowienia się nad **inkulturyzacją charyzmatu**.

“Charyzmat jest jeden, ale jak mówił św. Ignacy, należy go przeżywać według miejsc, czasów i osób. Istnieje ryzyko pomyłki, popełnienia błędów. Ale to nie powinno nas powstrzymywać, ponieważ istnieje ryzyko popełnienia jeszcze większych błędów (w unikaniu inkulturyzacji). Faktycznie, winniśmy zawsze prosić o wybaczenie i patrzeć z wielkim wstydem na niepowodzenia apostołskie, które zostały spowodowane przez brak odwagi. Pomyślmy, na przykład, o pionierskiej intuicji Matteo Ricci, która w jego czasach została pozostawiona, by upaść”.

A propos, spodobało mi się wyrażenie Papieża Franciszka odnośnie charyzmatu: *“charyzmat to nie butelka wody destylowanej”*; charyzmat, jak woda, zawiera smaki i mikroelementy ziemi, przez którą przepływa. *“Inkulturyzacja nie ma stałych reguł, ma ducha, który nią kieruje, ale postępuje unikając zarówno relatywizmu jak i uniformizmu”*, stwierdził, dodając iż dobre owoce pochodzą z *“wprowadzania do zarządów centralnych Zakonów i Zgromadzeń osoby z różnych kultur, które wyrażają różne sposoby przeżywania charyzmatu”*.

Papież Franciszek zatrzymał się sporo nad formacją, która jego zdaniem, bazuje na czterech kolumnach fundamentalnych: *“formacji duchowej, intelektualnej, wspólnotowej i apostołskiej. Kiedy ktoś dochodzi do profesji wieczystej winien mieć zintegrowane w całość owe cztery wymiary”*. W formacji ma się unikać każdej formy hipokryzji i klerykalizmu, a to dzięki szczeremu i otwartemu dialogowi odnoszący się do każdego aspektu życia: *“formacja – zauważa – to dzieło rękodzielnicze, a nie policyjne; winno się dokonywać w dialogu jak między ojcem a synem”*. *“A celem jest formowanie zakonników, by mieli czułe serce, a nie kwaśne jak ocet. Wszyscy jesteśmy grzesznikami, ale nie zepsuci. Niech będą akceptowani grzesznicy, ale nie zepsuci”*.

Odpowiadając następnie na pytanie odnośnie życia wspólnotowego, Papież Franciszek powiedział, że ma ono niesamowitą siłę przyciągania. Zakłada akceptację różnic a także konfliktów. Czasami trudno jest żyć życiem braterskim, ale gdy się nim nie żyje, to nie jest się płodnym.

Wyjątkowo wzruszające było jego świadectwo o *problematycznych współbraciach*. Przytaczam je w formie niemalże dosłownej.

¹ Nie został opublikowany tekst o czym mówił Papież Franciszek do Przełożonych generalnych. Nie było dziennikarzy czy relacji filmowych, jedynie na początku. Został upoważniony ojciec Antonio Spadaro, jezuita, do zredagowania [streszczenia, przejrzanego przez Papieża Franciszka, i opublikowany w *La Civiltà Cattolica*, Zeszyt N°3925 z 4 stycznia 2014, s.3-17](#). Posłużę się osobistymi notatkami.

W każdej rodzinie są jakieś problemy, i myślenie czy marzenie o wspólnocie bez braci w trudnościach nie jest dobre, gdyż rzeczywistość mówi nam, że w każdej części, w każdej rodzinie, w każdej grupie ludzkiej, istnieją konflikty. Zatem konflikty należy przyjąć.

Wypada postąpić jak w przypowieści o dobrym samarytaninie: zrobić jak kapłan i adwokat, którzy widzą konflikt i obchodzą szeroko, ignorują go? Czy zrobić jak głupiec, który wchodzi w konflikt i pozostaje w konflikcie? Albo też podejmiesz ten konflikt, uczynisz wszystko co w twojej mocy, pokonasz go i będziesz kontynuował dalej.

Pewnego razu pewien przywódca związkowy opowiadał mi, że od 22 lat przechodził kryzys alkoholizmu, kryzys depresji, która popchnęła go do alkoholizmu. Mieszkał tylko z matką wdową, bardzo skromnie. On pracował, ale kiedy zapił, rano spał i nie szedł do pracy w fabryce. Jego matka pracowała jako pracznica. W tamtych czasach nie było pralek albo były rzadkością, rzeczy prało się ręcznie, w domu. Mówił mi, że on, kiedy rano był jeszcze pod wpływem upojenia, widział, że jego mama wstawiała, przed wyjściem przechodziła przez jego pokój i patrzyła na niego znacząco, nic nie mówiąc, i wychodziła. Patrzyła na niego z czułością. Ten mężczyzna nie potrafił wytrzymać wobec tej czułości swojej matki i zmienił życie. On sam o tym opowiadał. Dziś jest ważną osobistością, ważnym kierownikiem.

Trzeba nam osiągnąć ową czułość, ów sposób patrzenia na brata powoduje konflikt. Nasza miłość ma osiągnąć aż ów wymiar, który nazwałbym niemalże matczyną czułością.

Braterskość jest czymś bardzo delikatnym, bardzo delikatnym.

Przypominam sobie pewne zdanie z hymnu na święto św. Józefa, z hymnu z Godziny Czytań, w tekście argentyńskim, który docierał bardzo głęboko do mojego serca. Mówił o tym, jak traktować innych, jak św. Józef traktował swoją rodzinę i mówi, że św. Józef traktował swoją rodzinę z "ternura de eucaristia" (czułością eucharystyczną). Jest to poetycka forma: traktować własnych braci z "ternura de eucaristia", to co ludzkie i to co święte łączą się w jedno. To bardzo mocny obraz, który może nam pomóc.

Zatem, nie bać się konfliktów, stawiać czoła konfliktom, rozwiązywać konflikty, towarzyszyć konfliktom, dotykać konflikty... towarzyszyć".

Postawiono Papieżowi kilka pytań na temat kwestii szczególnych. Odnośnie dostępu **braci zakonnych do funkcji przełożonych** w zgromadzeniach kleryckich, odpowiedział, że kwestia ta, odnosi się to do tematu kanonicznego, który powinien być przedyskutowany na tym poziomie.

Odnośnie **relacji pomiędzy zakonnikami a Biskupami**, Diecezjami na terenie których przebywają, powiedział, że jest to punkt krytyczny. Potwierdził, że zna z doświadczenia możliwe problemy, zarówno ze strony zakonników, jak i Biskupów. *"Charyzmaty różnych Instytutów mają być respektowane i promowane, ponieważ jest ich potrzeba w diecezjach. My biskupi – powiedział – musimy zrozumieć, że osoby konsekrowane nie są materiałem pomocniczym, ale są nosicielami charyzmatów, które ubogacają Diecezje"*.

Ostatnie pytania do Papieża Franciszka dotyczyły **granic misji osób konsekrowanych**. *"Jakie granice, jakie peryferie wskaże Jego Świątobliwość zakonnikom dziś?" "Każdy Instytut ma iść na granice poszukiwane na bazie własnego charyzmatu"*, odpowiedział. Charyzmat daje zróżnicowaną wrażliwość i priorytety, ale to, co się liczy, to byście wy wszyscy szli na peryferie.

Także bardzo proste i niekonwencjonalne były słowa końcowe w **podziękowaniach** Papieża Franciszka. Patrząc na zegarek o 12.35, westchnął: *“Moja miłość do was sięga aż dotąd, ponieważ o 13.00 mam następne spotkanie, z dentystą”*. On sam i my wszyscy wraz z nim roześmialiśmy się rozbawieni. I później dodał: *“Dziękuję za Waszego ducha wiary. Dziękuję Wam, że miałem możliwość podzielenia się moją posługą z wami i za dzielenie się. To wyjdzie na dobre nam wszystkim. Dziękuję za to, co robicie. Dziękuję za świadectwo. Dziękuję za męczenników, których nieustannie dajecie Kościołowi. Dziękuję także za upokorzenia, przez które musicie przejść z powodu defektów, niepowodzeń, i dziękuję, ponieważ je dobrze przyjmujecie; to droga, przez którą trzeba przejść. Dziękuję z całego serca”*.

Jak kochać i iść za Papieżem Franciszkiem?

Gdy tam byłem, słuchając Papieża Franciszka i patrząc na jego sposób bycia, spontanicznie przysłała mi myśl: a ja co ma zrobić? Jak mam się zmienić? A potem także: Zgromadzenie oriońskie jak może odpowiedzieć Bogu, który posłał nam tego Papieża Franciszka, postać profetyczną i instytucjonalną dla nas ważną?

Papież jest pewnym odniesieniem dla drogi całego Kościoła. Ale przez nas Orionistów ma być naśladowany i kochany z pasją i szczególnym przyłgnięciem, pobudzani przez nasz charyzmat “szczególnej wierności Papieżowi”. W modlitwie, którą odmawiamy co tydzień, prosimy: *“Ty nam go daleś jako pasterza i nauczyciela, daj nam o Panie, wytrwałość w wyznawaniu całej naszej uległości jako synowie i cała nasza miłość”*.² Ks. Orione tłumaczył, że owa uległość i miłość polegają na *“iść zawsze, we wszystkim i dla wszystkiego, za nauczaniem jego, nie tylko w sprawach wiary i moralności, ale we wszystkim, co on jako Papież, naucza i nakazuje... także jego pouczenia, rady i pragnienia”*.³

“America love the singer, but not the song” (Ameryka kocha piosenkarza, ale nie piosenkę), tak zatytułował wielki dziennik nazajutrz triumf Papieża Jana Pawła II na Światowym Dniu Młodzieży w Denver (w 1993 r.), by wskazać na popularność Papieża a zarazem dystans co do jego nauczania.⁴ Tu jest miejsce na *oriońskość*, która jest w nas! Mamy kochać zarówno “piosenkarza” jak i “piosenkę” zaintonowaną przez Papieża Franciszka, *“koryfeusza Kościoła”*.⁵

A co się wydarzy, jeśli my Orionieści, osobiście i instytucjonalnie, będziemy kontynuować jak wcześniej, bez nowości i zmian, także w obecnym Kościele Papieża Franciszka? Będziemy jak *“owe dzieci, które przymawiają swym rówieśnikom: Przygrywaliśmy wam, a nie tańczyliście; biadaliśmy, a wyście nie zawadzili”* (Mt 11, 16-17).

Ojciec Bartolomeo Sorge, jak szybkimi pociągnięciami pędzla, zdefiniował Kościół za Pawła VI jako *dialogujący*, ów Jana Pawła II jako *triumfujący*, ów Benedykta XVI jako *pokutujący* i ten Franciszka jako *ewangeliczny*, Kościół wolny od spraw światowych, radosny Ewangelią, ubogi i usługujący, bliski ludzi, świadek

² To nasza słynna modlitwa Ausonio Franchi, dopasowana i chciana przez Ks. Orione jako modlitwa charakterystyczna dla naszego Zgromadzenia; w *“Wspólnota oriońska na modlitwie”*, s. 37-39.

³ Jest wiele cytatów, w których Ks. Orione ukazuje nam wymogi synowskiej miłości do Papieża. *“Uczyńmy wielkim i słodkim obowiązkiem także najmniejsze zalecenia Papieża. Jednym słowem, bądźcie zawsze i wszędzie, o moi drodzy, bądźcie najoddańszymi synami Papieża”*; *Scritti* 52, 112. *“My należymy całkowicie do Papieża, od głów do stóp; jesteśmy Papieża z wewnątrz i zewnątrz, z całkowitym przyłgnięciem umysłem i sercem, działaniem, dziełami, życiem, do tego, co może być pragnieniami Papieża”*; *Parola* VI, 192.

⁴ Dzienniki i stacje telewizyjne bombardują opinię publiczną wywiadami i statystykami, by ukazać jak jest wielu na “nie” nauce moralnej Papieża i Kościoła, i to tej samej młodzieży, która go uwielbiała.

⁵ *Koryfeusz*, to przewodnik chóru w starożytnym teatrze greckim; koryfej; wybitna osoba w jakiejś dziedzinie; znakomitość; to tytuł ekumeniczny przyznany Piotrowi także przez Kościół grecki.

miłosierdzia Bożego.⁶ Jest głęboka i życiodajna ciągłość pomiędzy obydwoma pontyfikatami: jedynie Kościół *pokutujący*, który uznaje swoje grzechy i swoją “światowość” i chce się oczyścić (Benedykt XVI), może dalej podążać drogą radykalizmu ewangelicznego w Panu (Franciszek).

Papież Franciszek umieścił Kościół na drodze wierności ewangelicznej, poprzez swój przykład, poprzez swoje zaangażowanie a także poprzez liczne przesłania i inicjatywy. Wszyscy go rozpoznają: weszliśmy w taką sytuację, w której Kościół został wprawiony w ruch. Papież Franciszek nie przedstawia szczególnych celów czy precyzyjne obrazy jak ma być zorganizowany Kościół jutra, aby być bardziej ewangeliczny i misyjny w dzisiejszym świecie. Wzywa do drogi nawrócenia do Jezusa i do Ewangelii “sine glossa”, przyjmując wolę i niespodzianki Pana Boga.

Jaka ma być droga życia zakonnego “stąpając” za Papieżem Franciszkiem?
Jaka ma być syntonía pomiędzy “koryfeuszem Kościoła” a życiem zakonnym, które należy “nienaruszalnie do życia i świętości Kościoła” (LG 44)?

Na te pytania szukali odpowiedzi Przełożeni generalni zebrani na Zjeździe w listopadzie ubiegłego roku i odnośnie tych pytań poproszona o wskazania samego Papieża. Wychodząc z tych moich notatek, postaram się nakreślić pewne linie orientacyjne i wskazania drodze na podstawie magisterium Papieża Franciszka, a szczególności na podstawie *Evangelii gaudium*⁷,

PAPIEŻ FRANCISZEK I MY: JAKIE NAWRÓCENIE?

Gesty i magisterium Papieża Franciszka są dla nas zaproszeniem do “nawrócenia” w naszym naśladowaniu Chrystusa i posłudze braciom: nawrócenia w naszych osobistych postawach, naszych relacjach, perspektywach i stylu misji.

Papież Franciszek wzywa cały Kościół do przyjmowania, stawiania czoła wyzwaniom historii i problemom ludzkości z *żywołnością* bardziej ewangeliczną, z nastawieniem bardziej ufny wobec świata, starając się dostrzec ziarno, które rośnie na polu, pośród konkolu, uczestnicząc w miłości Boga względem świata.

1. ZMIANA POSTAW OSOBISTYCH

a) *Zakonnicy skoncentrowani na tym, co istotne*

To, co dla nas istotne to “Tylko Bóg”, naśladowanie Jezusa Chrystusa, świadczenie o Ewangelii według charyzmatu.⁸ Poprzez tę wierność wspieramy naszych braci w drodze do Pana.

⁶ Z notatek z wystąpienia Bartolomeo Sorge na Zjeździe Unii Przełożonych Generalnych w maju 2013.

⁷ Będzie cytowane EG. Ma szczególną wartość dla nas *videopreślanie kard. Jorge Bergoglio* skierowane do Kapituły prowincjalnej, która odbyła się w Buenos Aires, w listopadzie 2009, przygotowujące Kapitułę Generalną w następnym roku, poczynił pewne refleksje “*Tylko miłość zbawi świat*”, antycypując niektóre wskazania, dziś stały się one wielkimi liniami jego pontyfikatu. . Zacytuję ten dokument “od Kapituły”.

⁸ Papież Franciszek, jezuita, ma szczególny szacunek dla charyzmatów życia konsekrowanego. Pisze: “Duch Święty ubogaca Kościół, który ewangelizuje również przez różne charyzmaty. Są one darem dla odnawiania i budowania Kościoła. Im bardziej jakiś charyzmat skieruje spojrzenie ku istocie Ewangelii, tym bardziej jego realizacja będzie eklesjalna.” (EG 130).

W tym jest serce dynamizmu odnowy Kościoła, promowanej przez Papieża Franciszka: “Radość Ewangelii napelnia serce oraz całe życie tych, którzy spotykają się z Jezusem” (EG 1). Należy zacząć i “rozpocząć na nowo”,⁹ żyć “tym samym dążeniem które było w Chrystusie Jezusie” (Flp 2,5), aż po doświadczenie iż “już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Gal 2,20). To dlatego Papież Franciszek pisze: “Niezmordowanie będę powtarzał słowa Benedykta XVI, wprowadzające nas w serce Ewangelii: «U początku bycia chrześcijaninem nie ma decyzji etycznej czy jakiejś wielkiej idei, jest natomiast spotkanie z wydarzeniem, z Osobą, która nadaje życiu nową perspektywę, a tym samym decydujące ukierunkowanie»” (EG 7).

Papież Franciszek, przed wspaniałymi 288 numerami swojej Adhortacji Apostolskiej *Evangelii gaudium*, mówi zwyczajnie: “Zapraszam każdego chrześcijanina, niezależnie od miejsca i sytuacji, w jakiej się znajduje, by odnowił dzisiaj swoje osobiste spotkanie z Jezusem Chrystusem, albo przynajmniej podjął decyzję gotowości spotkania się z Nim, szukania Go nieustannie każdego dnia” (EG 3).¹⁰

Oczekuje się od nas prawdziwego nawrócenia na bycie uczniami, jako warunek istotny i nieodzowny dla wypełniania naszej misji (“*pastores que se dejan pastorear*”), świadomi tego, że mamy być “*skrzyżowaniem darów*”: wszystko to, czym Bóg nas obdarował jak wiara, powołanie, charyzmat, jesteśmy wezwani, by to podarować innym.

Właśnie nam Orionistom Papież Franciszek już zalecał, byśmy byli “*uczniami misjonarzami*” i “*pasterzami, którzy dają się paść*”. Nie pasterzami, którzy są autonomiczni lub którzy mogą upodabniać się do szefów organizacji pozarządowych. Ikona Jezusa Dobrego Pasterza niech was nastroi do tegoż tonu życia duchowego, by być *przewodnikami prowadzonymi*, gdzie ostatnią instancją jest Dobry Pasterz, który nadaje znamię. To Dobry Pasterz jest tym, który w jakiejś mierze determinuje drogę, którą winniśmy podążać” (*Do Kapituły*).

Pierwszym naszym zadaniem i posługą jest *świętość*, być *Bożymi*. Polega to na identyfikowaniu się z Jezusem, który umieścił w centrum wolę Ojca i osoby, przejmując “*zapach owiec*”¹¹ posługując się miłosierdziem i delikatnością, kontemplując wszystkich i wszystko ze wzrokiem życzliwym i pełnym szacunku.

Ks. Orione chciał, żebyśmy byli nie tylko “skoncentrowani”, ale i “zbzikowani” na punkcie tego, co istotne: “*Już innymi razy mówiłem wam, że aby naprawdę kochać Boga, Matkę Bożą, rzeczy święte, Kościół, trzeba uczynić z tego niemalże dziwactwo... Winniśmy być jedynie nastawieni na to, co dotyczy miłości i chwały Boga i Najświętszej Dziewicy i zbawienia dusz... Jakie było nastawienie Matki Bożej względem Jezusa? Wy wiecie: niczym innym nie żyła, tylko Nim! O niczym innym nie mówiła, jak tylko o Nim i dla Niego, dla Niego chętnie cierpiała i modliła się; powiedziałbym, myślała o tym, o czym myślał Jezus – gdyby to było dla niej możliwe – jej miłość bardzo chciała być*

⁹ To tytuł dobrze znanego dokumentu na temat życia konsekrowanego w trzecim tysiącleciu (2002).

¹⁰ W EG 80, zauważa że “istnieje relatywizm praktyczny, jeszcze bardziej niebezpieczny od tego doktrynalnego” który “polega na działaniu, tak jakby Bóg nie istniał, na decydowaniu, tak jakby nie było ubogich... Jedynie dzięki temu spotkaniu – lub ponownemu spotkaniu – z miłością Bożą, które przemienia się w pełną szczęścia przyjaźń, jesteśmy uwolnieni od wyizolowanego sumienia i skoncentrowania się na sobie”. Porównać List okólny “*Synowie wiary*”: Atti e comunicazioni 2012, n.239, p.187-202.

¹¹ Usłyszałem pierwszy raz to wyrażenie w homilii Papieża Franciszka na Mszy św. Krzyżma w Wielki Czwartek w 2013 r.; później stało się ono często powtarzane. Przejmuje *zapach owiec* – tłumaczy w EG 24 – ten, kto “przez dzieła i gesty wkracza w codzienne życie innych, skraca dystans, uniża się aż do upokorzenia, jeśli to jest konieczne, i przyjmuje ludzkie życie, dotykając cierpiącego ciała Chrystusa w ludzi. W ten sposób ewangelizatorzy mają «zapach owiec», a one słuchają ich głosu”.

blisko w uczuciach, myślach i afektach, do tych Jezusowych... żyć w harmonii, we wszystkim, z Jezusem".¹²

b) Zakonnicy którzy mają swój autorytet dzięki autentyczności.

Nasza wiarygodność zależy od zgodności naszych słów i czynów z naszą prawdą życiową. Od autentyczności pochodzi *autorytet*, z autorytetu pochodzi *parresia* (wolność i umiejętność głoszenia słowa) i *radość z ewangelizowania*, "nie jak ktoś, kto narzuca nowy obowiązek, ale jak ktoś, kto dzieli się radością, ukazuje piękny horyzont, ofiaruje upragnioną ucztę. Kościół rozszerza się nie przez prozelityzm, ale «przez przyciąganie»" (EG 14).

Papież Franciszek oskarża i nazywa po imieniu najbardziej popularne wyrażenia "duchowej światowości", która polega na "szukaniu chwały ludzkiej i osobistych korzyści zamiast chwały Pańskiej."

Znajdziemy całą listę przejawów duchowej światowości w numerach 93-97 w *Evangelii gaudium*: "fascynacja gnostycyzmem, wiarą zamkniętą w immanencji swojego własnego rozumu lub swoich uczuć", "zwracający się ku sobie i prometejski neopelagianizm", "narcystyczny i autorytarny elitaryzm", "ostentacyjna troska o prestiż Kościoła, ale bez rzeczywistego wprowadzania Ewangelii w życie Ludu Bożego", "fascynacja możliwościami ukazania zdobyczy społecznych i politycznych", "menedżerski funkcjonalizm", "egocentryczne samozadowolenie", "jako mistrzowie duchowi i eksperci duszpasterstwa tego «co się powinno robić», którzy dają instrukcje, pozostając na zewnątrz".

Każdy z nas musi uważać, by "nie brać wzoru z tego świata" (Rz 12,2) i chronić własnej przejrzystości wewnętrznej, obdzierając z siebie "światowości", których jest przedmiotem, aby być sobą, tj. bardziej Bożym.

Mówiąc bezpośrednio do nas Papież Bergoglio wskazał w szczególności: "Wasza miłość miłosierna jest naznaczona, ma być naznaczona, *ubóstwem*. Życie z dnia na dzień z Opatrzności.... Nie powiększajcie kasy, gdyż, w gruncie rzeczy, kiedy napelniamy kasę, pokładamy naszą nadzieję w niej. A jeśli będziecie pokładać nadzieję w niej, stracie rzecz najbardziej autentyczną, jaką jest *nadzieja w Opatrzność Boga*. To najbardziej autentyczna rzecz, którą dał wam Założyciel". W ten sposób, dodał, "jestem pewien, że Zgromadzenie rozkwitnie nowymi powołaniami i będziecie mieli radość, która od początków waszej fundacji, skłaniała was do wołania w każdym momencie *Deo gratias*" (*Do Kapituły*).

Papież Franciszek obawia się o światowości zakonnej bardziej, niż każdego innego zła w Kościele: "Niech Bóg nas zachowa od Kościoła światowego pod płaszczykiem duchowości czy pastoralnej! Trzeba tego unikać pobudzając Kościół do wychodzenia z samego siebie, do misji skoncentrowanej na Jezusie Chrystusie, do zaangażowania względem ubogich". I ileż czyni w tym względzie. To pewna charakterystyka Kościoła promowanego przez Papieża Franciszka.

c) Zakonnicy, którzy jawią się jako posiadający głęboką dojrzałość ludzką.

Jesteśmy zaproszeni do zdecydowanej walki z *kulturą odpadków*, która może wejść także do naszego życia, uznając i broniąc fundamentalne dobra każdej osoby; jesteśmy wezwani do posiadania odwagi w wyrażaniu czułości, przede wszystkim względem najsłabszych i nieszczęśliwych.

¹² *Sui passi di Don Orione*, p.88. Por. List okólny *Tylko jednego potrzeba*. Tożsamość i rola naszego życia zakonnego dziś. *Atti e comunicazioni* 2007, n.234, s.187-209. W owym Liście okólnym z 28 grudnia 2007 r., cytowałem kard. Bergoglio, który przeciwstawiał duchowej światowości, która polega na umieszczaniu w centrum samych siebie, umieszczanie w centrum Jezusa Chrystusa (str. 190, przypis 8).

Papież Franciszek już nam Orionistom, którzy celebrowaliśmy Kapitułę, tłumaczył że *“Tylko miłość zbawi świat”*, i jak reagować na kulturę odpadków: *“Wiecie, że jesteście w tym światowym systemie, pogańskim: są tacy, którzy nam pasują (caben) i ci, którzy nam nie pasują (no caben); ci, którzy nie pasują do systemu... jest ich za wiele (sobran), a tych, których jest za wiele są odpadkami. To są istotne granice. Tam macie wy iść. Nie z zadowolonymi, z osobami dobrze sytuowanymi, z tymi, którym niczego nie brakuje. Nie, na granice egzystencji. Bardzo mi się podobało, gdy jedna z sióstr z waszego Zgromadzenia nalegała bardzo, by postulantki, zanim wstąpią do nowicjatu, spędziły dłuższy czas w *Kottolengo*. To oznaczało stracić czas dla opóźnionych umysłowo, dla chorych, i umierających; tracić czas, spędzić czas z nimi, ponieważ są ciałem Chrystusa”*.

Także my zakonnicy winniśmy uznać nasze grzechy i ludzkie ograniczenia, nie uzurpując sobie posiadania zawsze odpowiedzi na wszystko i dla wszystkich, ale raczej poszukiwać cierpliwie prawdy i dobra razem dla braci. Papież Franciszek mówi o *“rewolucji czułości”* (EG 85), o *“walecznej czułości”* (EG 85), o *“czułości eucharystycznej”*.

“Jezus jednak chce, abyśmy dotykali ludzkiej nędzy, abyśmy dotykali cierpiącego ciała innych... abyśmy rzeczywiście chcieli wejść w kontakt z konkretnym życiem innych i poznali moc czułości” (EG 270).

2. ZMIANA RELACJI

a) *Zakonnicy, którzy potrafią wyrażać się w sposób prosty, bezpośredni, zrozumiały*

Czujemy wagę posługiwania się współczesnym językiem; słuchania wiele, by nauczyć się słów, które inni mogą zrozumieć. Winniśmy troszczyć się o komunikację i o jego pedagogikę, szukając i znajdując sensowne słowa, które będą dotykać serce osób, ponieważ są bliskie ich życiu.

Papież Franciszek jest skutecznym przekazicielem i popularnym nie tylko dlatego, że studiuje i posługuje się *technikami komunikacji*, ale dlatego że ma serce i *doświadczenia wspólne z ludźmi*, do których się zwraca dziś *“urbi et orbi”*. Jego *komunikowanie* jest owocem *wspólnotowości życia*, sympatii pastoralnej, kontaktu i słuchania przeżywanego przez długie lata jako kapłan, jako Biskup i teraz jako Papież. To rzeczywiście prawda: kiedy *“pasterz zna swoje owce po imieniu... owce idą za nim, ponieważ znają jego głos”* (por. J 10, 1-16).

A propos, przypomina mi się pewne wspomnienie o Ks. Orione. *“Pewnego razu głosiłem kazania wielkopostne w Sale, gdzie był pewien Prałat, któremu zależało żeby było dużo ludzi. Pewnego wieczoru wielu dobrych Kapłanów, zebrani wokół stołu, z niemałą butelką przed sobą (eh! no tak! biedni Kapłani) i między sobą dyskutowali. Byli przekonani, że śpię, ponieważ spowiadałem, głosiłem homilie, byłem naprawdę zmęczony, i sobie mówili: Kto wie, dlaczego ten tam, który nie studiował, przyciąga ludzi bardziej niż my, którzy mamy ponadto stopnie naukowe z teologii? Ja, ponieważ nie spałem, otworzyłem drzwi i powiedziałem: Ja wam powiem dlaczego, gdyż jestem ubogi, cierpiałem głód, zimno, wysiłek; wy natomiast jesteście panami. Gdybyście i wy przecierpieli to, znaleźlibyście te pewne słowa, które dobrze robią: lud wyczuje, że czujemy jak on, że jak on cierpimy, lud wyczuwa ducha Naszego Pana”*¹³

Komunikacja pastoralna jest owocem wspólnoty życia.

¹³ Z homilii na rekolekcjach zakonnych Małych Sióstr Misjonarek Miłosierdzia z 11 września 1919; są to notatki zapisane na żywo i nie *ipsissima verba*, ale wierzę, że istota jest jasna.

Papież poświęca komunikowaniu Słowa Bożego cały trzeci rozdział (110-175) *Evangelii gaudium*, ze szczególną uwagą homilii (135-144) i przepowiadaniu (145-159). Mówi, że “homilia jest punktem porównania w ocenie bliskości i zdolności spotkania pasterza ze swoim ludem” (135) czy to będzie parafia, czy szkoła, czy kottolengo.

Dla nas Orionistów to ważne ukierunkowanie na nawrócenie, także, a powiedziałbym przede wszystkim dla tych, co mówią “ja nie potrafię przepowiadać”, bo bardziej zaangażowany w działalność praktyczną, blisko ludzi. Bliskość z życiem ogółu ludzi jest to szansa, a nie trudność dla przepowiadania, które powinno mieć ton i treści “rozmowy z matką”, jak mówi Papież, wyrażoną “przez serdeczną bliskość kaznodziei, ciepło tonu jego głosu, spokojny styl jego zdań, radość jego gestów. Również w przypadkach, w których homilia staje się trochę nudna, jeśli czuje się tego ducha macierzyńsko-kościelnego, będzie ona owocna, podobnie jak nudne rady matki przynoszą z czasem owoce w sercu dzieci” (EG 140).

Innemu rodzajowi kaznodziei, Papież Franciszek natomiast przypomina, że “Homilia nie może być rozrywkowym spektaklem, nie odpowiada logice przekazów medialnych, ale powinna wzbudzić zapal i nadać sens celebracji” (EG 138).

b) Zakonnicy, którzy krocą z braćmi

Jak Jezus ze swoimi uczniami, krocimy po drogach wraz z braćmi, zwłaszcza z tymi z peryferii egzystencjalnych, “desamparados” z określeniem hiszpańskim, które stało się bliskie także nam Orionistom. To punkt określający Kościół, który Papież Franciszek promuje. To punkt określający jakość charyzmatu oriońskiego, który zdecydowanie winniśmy nawrócić.

“Środowisko, w którym macie pracować to ulica. Bóg chce nas mieć jako *callejeros*, z ulicy, na ulicy”, właśnie do nas powiedział Papież. “Święty Pius X posłał Ks. Orione za Bramę św. Jana, na ulice, nie do zakrystii. Proszę, aby Bóg wyzwolił was od.... kontemplowania własnego pępka. Nie, na ulicę. Miejscem, środowiskiem jest ulica, ulica w sensie bardziej symbolicznym, tzn., gdzie rozgrywają się peryferie życia”¹⁴.

“Na ulicę” oznacza lokalizację w otoczeniu a jeszcze bardziej wewnętrzną.

Nam Orionistom dobrze znajomo brzmi “poza zakrystię”.¹⁵

Jakimi mamy być pasterzami “na ulicy”? Odnosząc się do obrazu Dobrego Pasterza, Franciszek odpowiada:

- ✓ “Niekiedy stanie z przodu, aby wskazać drogę i podtrzymać nadzieję ludu,” (EG 31). Papież Franciszek zauważa, że “wielu zaangażowanych w duszpasterstwo pogłębiają w sobie pewien rodzaj kompleksu niższości, prowadzący ich do relatywizowania lub ukrywania swojej chrześcijańskiej tożsamości i przekonań”. Nie wolno bać się bycia na przedzie, śmiało i ze świętą przedsiębiorczością: nie wolno “grzebać radości z misji w pewnego rodzaju obsesji, by być jak wszyscy inni” (EG 79).
- ✓ “Dlatego niekiedy stanie z przodu, aby wskazać drogę i podtrzymać nadzieję ludu, innym razem zaś stanie pośród wszystkich ze swoim miłosierdziem,” (EG

¹⁴ W tym przemówieniu *Do Kapituły* tłumaczył: “Zgromadzenie, które zamyka się w swoich „małostkach”, kończy jak wszystkie „małostki” zamknięte w sobie, na wyrzucenie, z zapachem pleśni, nieużyteczne, chore. To najpewniejsza droga do choroby duchowej i do życia w zamknięciu rzeczy „małostkowych”. Zgromadzenie, które wychodzi na ulice, ponosi pewne ryzyko, ryzyko jakie ponosi każda osoba wychodząca na ulice, że ulegnie wypadkowi. Proście Pana Boga tysiąc razy o łaskę, abyście byli Zgromadzeniem, które będzie ulegać wypadkom, a nie Zgromadzeniem chorym”.

¹⁵ List Ks. Orione przytoczony w *Sui passii*, str. 274.

31). To zrobi dobrze i ludziom i pasterzowi. By nie popaść w “*accidia pastorale*”, i być “egoista” i “sparaliżowanym” (EG 81), nie wolno stracić “realnego kontaktu z ludźmi w odpersonalizowanym duszpasterstwie, prowadzącym do zwracania większej uwagi na organizację niż na ludzi, tak że bardziej entuzjazmują się «planem drogi» niż samą drogą” (EG 82). Wówczas żyłoby się przeżywając nieustanną pokusę przywiązania do słodkawego smutku, bez nadziei, który opanowuje serce jako «najęższy z eliksirów złego ducha» [Georges Bernanos]” (EG 83).

- ✓ “W pewnych okolicznościach powinien iść za ludem, by pomóc tym, którzy zostali z tyłu, ponieważ jest pasterzem swojej owczarni, jego węch pozwala mu rozpoznać nowe drogi.” (EG 31).

Z Ks. Orione i z Papieżem dziś my Orioniści stajemy przed wyzwaniem, by “odkryć i przekazać «mistykę» życia razem, wymieszania się, spotkania, wzięcia za rękę, wzajemnego oparcia, uczestnictwa w tej nieco chaotycznej masie, która może zamienić się w prawdziwe doświadczenie braterstwa, w solidną karawanę, w święte pielgrzymowanie” (EG 87).¹⁶

Wszyscy podziwiamy w Papieżu Franciszku wrażliwość na wymiar osobistej relacji: stawia kawę gwardii, przynosi krzesło strażnikowi, ofiarowuje ciasto panettone robotnikom, telefonuje do różnych osób, itp. Nasze działania zarówno charytatywne, jak i pastoralne, czasami są dobrze ustrukturyzowane i zinstytucjonowane; nie możemy jednakże stracić osobistych relacji i gestów miłości osobistej i bezpośredniej.

c) Zakonnicy, którzy szukają woli Bożej razem z braćmi

Czymś nieodzownym jest “wsluchiwanie się w to, co Pan chce nam powiedzieć w swoim Słowie i otwarcia się, by nas przemienił Jego Duch. Chodzi o to, co nazywamy «lectio divina».” (EG 152).

Jesteśmy zanurzeni w świecie różnorodności i zamieszania idei oraz wielomówstwa. Należy stosować “*ćwiczenie ewangelicznego rozeznania*, w którym człowiek – w świetle Ducha – stara się rozpoznać «Boże wezwanie, rozbrzmiewające w określonej sytuacji historycznej»” (EG 154).

“Mądrość w rozeznawaniu wybawia od koniecznej wieloznaczności życia i pozwala znaleźć najodpowiedniejsze środki, które nie zawsze identyfikują się z tym, co wydaje się wielkie i silne. Rozeznawania dokonuje się zawsze w obecności Pana, patrząc na znaki, słuchając tego, co się wydarza, słuchając ludzi, szczególnie ubogich”¹⁷

To proces, który wymaga cierpliwości i czasu, słuchania i dialogu, wolności wewnętrznej, ducha wiary i odwagi podjęcia decyzji zgodnie z własną odpowiedzialnością.

¹⁶ “Dzisiaj można zauważyć u wielu zaangażowanych w duszpasterstwie, również u osób konsekrowanych, przesadne zatroskanie o osobiste przestrzenie autonomii i odprężenia, prowadzące do przeżywania własnych zadań jako czystego dodatku do życia, tak jakby nie stanowiły one części własnej tożsamości. Jednocześnie życie duchowe myli się z niektórymi momentami religijnymi przynoszącymi pewną ulgę, ale nie prowadzącymi do spotkania z innymi, do zaangażowania w świecie, do pasji ewangelizowania. I tak, u wielu zaangażowanych w ewangelizację, chociażby się modlili, można spotkać nadmierny indywidualizm, pewien kryzys tożsamości oraz spadek gorliwości.” (EG 78).

¹⁷ Podobnie w *Wywiadzie dla “La civiltà cattolica”*.

Papież Franciszek realizuje to w życiu Kościoła, promując dynamizmy i struktury służące uczestnictwu i konsultacji,¹⁸ ze szczególną uwagą na komunie ze świeckimi, którzy “stanowią olbrzymią większość Ludu Bożego” (EG 102), i dla “znaczącej obecności kobiecej” (EG 103). By to wszystko uczynić są do pokonania uczucia i formy zawsze wypływające klerykalizm i elitaryzm, przypominając, że “w Kościele funkcje «nie stanowią o wyższości jednych nad drugimi»” (EG 104).¹⁹

Zakonnik “jest człowiekiem kontemplującym Słowo, a także kontemplującym lud”, “aby w wydarzeniach odczytywać przesłanie Boże”, “co Pan pragnie powiedzieć w określonych okolicznościach” (EG 154).

Poszukiwanie woli Bożej zakłada zawsze wymiar wspólnotowy, kolegialny. My zakonnicy mamy wypróbowane dynamiki rozeznawania i posłuszeństwa,²⁰ ale potrzebujemy praktycznego nawrócenia, pamiętając, że “w życiu chrześcijańskim nigdy nie uczyni się wiele, jak tylko wypełniając wolę Bożą”²¹ i że “Syn Boskiej Opatrzności oznacza syn posłuszeństwa”.²²

3. ZMIANA PERSPEKTYWY I STYLU MISJI

a) Zakonnicy “profetyczni”

Biorąc pod uwagę nasze postawy i nasze wybory jesteśmy wezwani do podejmowania i żeby podejmowano znaki, które nas zapraszają do zmiany, jesteśmy proszeni o wyrażanie proroctwa, wizji przyszłości.

Papież Franciszek, zakonnik jezuita, ceni sobie tożsamość i rolę profetyczną życia zakonnego. “W Kościele zakonnicy są wezwani w szczególności do bycia prorokami, którzy dają świadectwo o tym, jak Jezus żył na tym świecie, i którzy głoszą jakie Królestwo Boże będzie w swojej doskonałości. Nigdy żaden zakonnik nie powinien odmawiać proroctwa... Myślmy o tym, co uczyniło wielu świętych mnichów, zakonników i zakonnice, począwszy od św. Antoniego Pustelnika. Być prorokami czasami może oznaczać narobić hałasu... no nie wiem jak to powiedzieć... Proroctwo narobi czasem hałasu. Ale w rzeczywistości jego charyzmatem jest być zaczymem: proroctwo głosi ducha Ewangelii”.²³

Na spotkaniu z Przełożonymi generalnymi Papież Franciszek podjął ten temat i wzywał do “bycia prorokami, a nie udawania bycia nimi”.

¹⁸ Papież Franciszek, w swoim ostatnim wyznaniu, powiedział: “Teraz słyszę wiele osób, które mi mówią: niech się Jego Świątobliwość zbytnio nie konsultuje ale decyduje. Wierzę natomiast, że konsultacje są bardzo ważne”.

¹⁹ W tym względzie Papież Franciszek zauważa: “Kapłaństwo zarezerwowane dla mężczyzn, jako znak Chrystusa Oblubieńca powierzającego się w Eucharystii, jest kwestią nie podlegającą dyskusji, ale może stać się motywem szczególnego konfliktu, jeśli władzę sakramentalną utożsamia się zbytnio z władzą. Nie można zapominać, że gdy mówimy o władzy kapłańskiej, «mówimy tu o funkcji, nie zaś o godności i świętości»” (EG 104).

²⁰ W tym sensie niech będą docenione *spotkania wspólnotowe* (art.221, Norma 29); *medytacje* (art.72) i *lectio divina* (KG 13 dec.3), “*okresowa wspólnotowa rewizja życia*” (art.77), która jest jednym z tematów spotkań wspólnotowych (art.29), i dzień wspólnotowy (dec.11); *upomnienie/promocja braterska* “uczyniona z delikatnością i miłością” (art.64), którą 12-ta Kapituła zdefiniowała “aktem miłości wzajemnej i opatrnościowym momentem dla wzrostu wspólnotowego” (Dec.76) i co ma swój ostateczny sens we wzajemnej pomocy w wypełnianiu Woli Bożej; *projekt wspólnotowy* wybiera niektóre linie wspólne wzrastania w odpowiedzi Bogu. Szczegółowe formy rozeznawania są przewidziane także dla sprawowania władzy lokalnej, prowincjalnej i generalnej.

²¹ *Scritti* 55, 13.

²² Por. List okólny “*Niech spełni się Twoja wola*”. Syn Boskiej Opatrzności oznacza syn posłuszeństwa: *Atti e comunicazioni* 2008, n.226, str.107-127.

²³ Tak też w *Wywiadzie dla “La civiltà cattolica”*.

Wiele wskazań Papieża Franciszka da się podsumować w wyrażeniu “*wychodzić i dać wyjść*” w żywotnym kroczeniu po drogach otwartych Ewangelią, w stanie permanentnej misji, wyzwalając się od każdej formy rygoryzmu instytucjonalnego i samoodniesienia, “*aby podążać drogą duszpasterskiego i misyjnego nawrócenia, które nie może pozostawić rzeczy w takim stanie, w jakim są*” (EG 25).

Od zakonników oczekuje się szczególnego prorocтва: żyć i świadczyć w sposób bardziej widzialny, poprzez konkretne wybory, poprzez *signum fraternitatis*, który łączy jednych z drugimi, pokonując pokusy introwersji indywidualistycznej “ku swojej prywatnej wygodzie lub w ścisłym kręgu najbliższych, wyrzekając się realizmu społecznego wymiaru Ewangelii” (EG 88). Życie braterskie to “zaczątki” i elokwentne “prorocтво” drogi jaką przemierza świat ku Królestwu Bożemu, czego potrzebuje Kościół.

Innym ważnym proroctwem zakonników jest owe *servitium caritatis*.²⁴ “Tymczasem Ewangelia zawsze nas zachęca do podejmowania ryzyka spotkania z obliczem drugiego człowieka, z jego fizyczną obecnością stawiającą pytania, z jego cierpieniem i prośbami, z jego zaraźliwą radością, stale ramię w ramię” (EG 88). Nie mogą wystarczyć “relacje międzyludzkie utrzymywane za pośrednictwem zaawansowanego technologicznie sprzętu, ekranów i systemów, które mogą dowolnie włączyć i wyłączyć” (EG 88).

My Orionieści winniśmy się wyróżniać śmiałą i braterską *fantazją miłości miłosiernej*, by wyjść naprzeciw braciom w potrzebie i pozbawionych ludzkiego wsparcia, “czyniąc cokolwiek” w imię Boskiej Opatrzności, poprzez dzieła miłosierdzia, pożyteczne i znaczące, na czele czasów.

b) Zakonnicy, którzy żyją miłością miłosierną względem ubogich i bronią kultury spotkania.

Jesteśmy zaproszeni do promowania i świadczenia o “kulturze spotkania” jako stylu i misji, z gestami bliskości, w szczególności względem ostatnich, słabych, chorych, którzy są pośród nas ciałem Chrystusa.²⁵

Zwracając się do nas Orionistów, w 2009 r., kard. Bergoglio przypominał, że “granica egzystencjalną Boga jest Słowo, które stało się Ciałem, jest ciałem Słowa. To nas zbawia od każdej herezji, gnozy, ideologii itp. Tam szukajcie ciała Chrystusa. Idźcie na granice egzystencji z odwagą i tam się zatracajcie. Bądźcie pewni, że gazety nie będą mówić o was. To, co wy czynicie, na przykład w Kottolengo nie jest wiadomością na strony gazet; to co robicie z dziećmi ulicy nie jest wiadomością, nie interesuje świata, ponieważ jest to materiał odpadowy. Są granice egzystencji. Dajcie się poprowadzić przez Dobrego Pasterza ku tej granicy egzystencjalnej, by wyrazić miłość i miłosierdzie”.

Dla nas Orionistów to bardzo ważne, że możemy usłyszeć potwierdzone przez Papieża całemu Kościołowi, że “dotykanie ciała Słowa”, tych którzy są “wrakami społeczeństwa”, jak mawiał Ks. Orione, “odpadkami społeczeństwa, peryferiami egzystencjalnymi”, jak mawia Papież Franciszek, to samo w sobie jest **akcją duszpasterską i ewangelizacją**.

²⁴ *Confessio trinitatis, signum fraternitatis i servitium caritatis* są trzema wymiarami i zadaniami życia konsekrowanego ukazane w Adhortacji postsynodalnej *Vita consecrata* (1996).

²⁵ Numery 197-201 EG mówią o “uprzywilejowanym miejscu ubogich w Ludzie Bożym”. “Ta opcja – nauczał Benedykt XVI – jest zakładana w wierze chrystologicznej w tego Boga, który stał się ubogim dla nas, aby nas ubogacić swoim ubóstwem” (EG 164). Por. “*Zobaczyć i służyć Chrystusowi w człowieku*”: *Atti e comunicazioni* 2008, n.227, str. 251-269.

Ks. Orione przekazał nam świadomość, że kiedy czynimy jedno z wielu gestów lub posług w dziełach miłosierdzia, my czynimy dzieło ewangelizacji, ponieważ „*miłosierdzie otwiera oczy na wiarę i rozgrzewa serca miłością ku Bogu*”. W wystąpieniach do wiernych, zdarza mi się często przytaczać dwa obrazy Założyciela – „*mamy być kapłanami od stuy i od pracy*” oraz „*obok dzieła kultu niech wyrośnie dzieło miłosierdzia*” – które dobrze wyrażają dogmat orioński łączenia ewangelizacji i posługi miłosierdzia w naszej misji.

“Z serca Ewangelii – pisze Papież – poznajemy wewnętrzną więź między ewangelizacją i promocją człowieka, która powinna z konieczności wyrazić się i umocnić w całej działalności ewangelizacyjnej” (EG 178). Posługa miłosierdzia jest integralną częścią życia Kościoła. Istotnie, «*wewnętrzna natura Kościoła wyraża się w troistym zadaniu: głoszenie Słowa Bożego (kerygma-martyria), sprawowanie Sakramentów (leiturgia), posługa miłości (diaconia)*. Są to zadania ściśle ze sobą związane i nie mogą być od siebie oddzielone» (*Deus caritas est*, 25).

Nie będę się dłużej zatrzymywał na tej linii Kościoła Papieża Franciszka, gdyż jest to ta bardziej “oriońska”, która nas identyfikuje.²⁶

c) Radośni zakonnicy, nosiciele nadziei.

Cały świat jest zadziwiony tym Papieżem zadowolonym, ufnym, pogodnym, uśmiechniętym, ze spontaniczną radością, która płynie z jego głębi. Wszyscy zauważają, że jego uśmiech nie jest “uśmiechem stewardessy”.²⁷ I wyjaśnia: “Radość Ewangelii napęłnia serce oraz całe życie tych, którzy spotykają się z Jezusem. Ci, którzy pozwalają, żeby ich zbawił, zostają wyzwoleni od grzechu, od smutku, od wewnętrznej pustki, od izolacji. Z Jezusem Chrystusem rodzi się zawsze i odradza radość” (EG 1).

Pierwszym krokiem ku odnowie Kościoła i jego misję w dzisiejszym świecie jest odnowienie w chrześcijanach radości ewangelicznej, *Ewangelii gaudium*. Tylko w ten sposób może się rozpocząć “nowy etap ewangelizacji naznaczonej ową radością i aby ukazać drogi Kościoła w najbliższych latach” (EG 1).

Papież Franciszek zaprasza wszystkich, by szli do źródeł radości chrześcijańskiej: “nikt nie jest pozbawiony radości przyniesionej przez Pana”. A w szczególności, “ewangelizator nie powinien mieć grobowej miny”.²⁸

I Papież Franciszek cytuje *Ewangelii nuntiandi* Pawła VI: “Oby świat współczesny, poszukujący czy to w trwodze, czy w nadziei, przyjmował Ewangelię nie od jej głosicieli smutnych i zniechęconych, nie od niecierpliwych lub bojaźliwych, ale od sług Ewangelii, których życie jaśnieje zapałem, od tych, co pierwsi zaczerpnęli swą radość od Chrystusa” (EG 10).

Czy także my Orioniści winniśmy kroczyć w Kościele Papieża Franciszka rozpoczynając stąd, od radości? Nasza radość, uczniów misjonarzy miłosierdzia Bożego, rodzi się ze spotkania z Chrystusem: “Z Jezusem Chrystusem rodzi się zawsze i odradza radość” (EG 1).

Radość jest owocem i jest łaską, o którą winniśmy prosić.

²⁶ Można porównać List okólny “*Niech pozostanie jasno zdefiniowane, że Małe Dzieło jest dla ubogich*”: *Atti e comunicazioni* 2010, n.231, str. 3-11.

²⁷ To wyrażenie wypowiedziane przez Papieża Franciszka do pewnych sióstr spotykając się z Klaryskami z Asyżu: “uśmiechają się uśmiechem stewardessy, a nie uśmiechem radości, która płynie z wewnątrz”.

²⁸ Dlaczego tyle grobowych min? “Kiedy życie wewnętrzne zamyka się we własnych interesach, nie ma już miejsca dla innych, nie liczą się ubodzy, nie słucha się już więcej głosu Bożego, nie doświadczają słodkiej radości z Jego miłości, zanika entuzjazm czynienia dobra. Również wierzący wystawieni są na to ryzyko, nieuchronnie i stałe. Wielu temu ulega i stają się osobami urażonymi, zniechęconymi, bez chęci do życia.”

Wywarło na mnie ogromne wrażenie autobiograficzne wyrażenie Ks. Orione, przeczytane przeze mnie jeszcze w młodości: *“Panie, nie jestem godzien, ale potrzebuję Twojej radości, czystej radości, radości która porywa, która przenosi nas w pokój, ponad nas samych i ponad wszystkie inne rzeczy: ogromna radość! Dusza zdecydowała zwyciężyć wszystko by się wznieść: to radość pokory”*. Kto wie, co się tam działo w duszy Ks. Orione! Ileż razy w życiu odmówiłem tę modlitwę: *Panie, potrzebuję Twojej radości, bardziej niż czegokolwiek*.

Radość ewangeliczna jest tym, czego nic i nikt nie może nam zabrać (por *J 16,22*). Wszystko inne przyjdzie. *“Wyzwania są po to, aby im podołać. Bądźmy realistami, ale nie tracąc radości, odwagi i ofiarności pełnej nadziei! Nie dajmy się okraść z misyjnej siły!”* (EG 109).

Drodzy Współbracia! Tu kończy się moje rozważanie w tym liście. Lepiej -, tu się otwiera.

Papież Franciszek nie wskazuje drogi dla Kościoła, ją przemierza. A my co zrobimy? Czy naprawdę chcemy iść za Pasterzem, także po nowych drogach, czy też zadowolimy się aplauzem, który milknie gdzie się znajdujemy?

Są wśród nas, którzy zachęcają do ostrożności: *“lepiej poczekać”*; *“entuzjazm jest wielki, ale jak długo jeszcze potrwa?”*. Jest ryzyko zminimalizowania nowości Papieża Franciszka, by nie zobaczyć, że Ewangelia rozpoczęła nowy bieg przez świat i jest ryzyko pozostania na marginesie, w oczekiwaniu, kiedy sprawy staną się bardziej jasne, że przyjdą obiecane reformy, że zobaczy się owoce, że ujawnią się łatwe do przewidzenia opory.

Tam, na Sali Synodu, 29 listopada ubiegłego roku, bardziej poczucie radości niż obowiązku skłoniło mnie do pytania siebie: *“A ja, co powinienem zrobić? Jak mam się zmienić? Zgromadzenie oriońskie, jak może odpowiedzieć Bogu, który posłał nam tego Papieża Franciszka?”*

Odpowiedź oczywiście nie znajduje się na tych stronicach, które starałem się z troską napisać. Zanim jeszcze należałoby opracować dobrze przemyślaną i zorganizowaną odpowiedź, na modlitwie, usłyszałem *głos z Nieba* sugerujący władczo: *«Wiele! Musisz wiele zmienić»*.

Potem zobaczyłem *twarz z Nieba*, z dwoma wielkimi oczami i wiecznym uśmiechem, która dodała: *“Ja głosowałem na niego, w Niebie, w dzień mojego *dies natalis*. Znałem go. Znam dobrze Amerykę Łacińską i wiedziałem, kto przybędzie stamtąd. Teraz jednakże wy się przebudźcie”*.

Wiadomości z rodziny

Czwarty kwartał wrzesień-grudzień 2013 r. charakteryzował się ważnymi wydarzeniami w naszym Zgromadzeniu. Pierwszym nade wszystko był **Generalny Zjazd Weryfikacyjny**, który miał miejsce w Aparecida (Brazylia) od 13 do 20 października 2013. Odbył się w dobrej braterskiej atmosferze, z celem i metodologią precyzyjną: zweryfikować i rozpocząć drogę wskazaną przez Kapitułę Generalną z 2010. **Dokument** wydany przez Zjazd jest raczej prosty i proponuje *niektóre nowe wskazania praktyczne*, dla nadania kontynuacji drodze odrodzenia wypromowanej przez Kapitułę. Jak zawsze, na takich spotkaniach Zgromadzenia bardziej ważne są wspólne odczucia i ukierunkowania, które później dojrzewają w postaci kolejnych kroków i decyzji. W tym względzie, dokonaliśmy refleksji na koniec Zjazdu, z czego wynotowałem pewne punkty.

- Należy lepiej zadbać o *żywą więź ze źródłami miłosierdzia*, skąd pochodzi później cały dynamizm Boży w nas, w relacjach braterskich, w miłosiernym posługiwaniu, w płodności powołaniowej i na nowych granicach świadectwa.
- Istnieje tęsknota i pragnienie odzyskania relacji bardziej bezpośrednich pomiędzy zakonnikami i osobami, do których jesteśmy przeznaczeni, pomiędzy zakonnikami a dziełami, reagując na inflację instytucjonalną i wirtualną relacji;
- Dobry klimat rodzinności, który generalnie podtrzymuje życie Zgromadzenia, powinien wydać dojrzały owoc w postaci bardziej konkretnego *upomnienia i promocji braterskiej*.
- Jest wiele zaufania wobec *znaczącej żywotności inicjatyw charyzmatycznych*, z nowymi odpowiedziami na nowe wyzwania i potrzeby stawiane przez społeczeństwo i dzisiejszą kulturę; mają one za protagonistów przede wszystkim świeckich, wspomaganych i animowanych przez zakonników;
- W kontekstach socjalnych, w których żyjemy, charakteryzujących się stałą ewolucją, należy bardziej uprzywilejować *dzieła miłosierdzia nie obciążone biurokracją, bardziej elastyczne i znaczące*. Instytucjom “reflektorom wiary i cywilizacji” należy zawsze dodawać obok dzieła i relacje “zaczynu” i “soli” w masie.
- Wiele elementów wskazuje, że zakonnicy, wspólnoty i Zgromadzenie żyją w wielkiej *kruchości*; naprawdę nosimy wielki skarb w glinianych naczyniach. To kruchość do przyjęcia z duchowym i praktycznym współczuciem, jako okazja do nowej ewangelizacji naszego życia i pomocy braterskiej.
- Oczywiście winniśmy skoncentrować się na *wierności* (czynić “lepiej”), ale należałoby zaangażować się i w *kreatywność* (czynić “coś nowego”), ponieważ charyzmat to inwestycja (*talent*) i odnawialna energia (*ogień*). Stąd, wierność charyzmatowi domaga się od nas skoncentrowania się bardziej na rozeznawaniu niż na wypełnianiu, bardziej na projekcie niż programowaniu.

Zjazdowi Generalnemu towarzyszyły inne bardzo ważne wydarzenia Rodziny Oriońskiej. W Montevideo, od 8 do 10 października, miał miejsce [Zjazd Generalny Oriońskiego Ruchu Świeckiego](#), pierwszy po kanonicznym zatwierdzeniu jako publiczne Stowarzyszenie międzynarodowe wiernych świeckich, co miało miejsce 20 listopada 2012 r. Na Zjeździe został zaaprobowany praktyczny *Regulamin*, który integruje to, co już zostało przedstawione w *Statucie*. Zjazd był też wyborczy, stąd został wybrany nowy koordynator generalny na trzylecie 2013-2016: pan Javier Rodriguez (Hiszpania) został potwierdzony koordynatorem generalnym; wicekoordynatorką została wybrana Virginia Zalba (Argentyna); Sekretarką generalną została potwierdzona Armanda Sano (Italia), wspomagana przez Alejandro Bianco (Argentyna), Giovanni Botteri (Italia) i Luigina Collico (Italia).

13 października, podczas gdy w Aparecida zbierał się Zjazd Generalny, byli [beatyfikowani w Tarragona dwaj nasi męczennicy hiszpańscy Ojciec Ricardo Gil i Antonio Arrué Peirò](#), wraz z liczną grupą heroicznych świadków wiary z Hiszpanii. Była obecna liczna delegacja naszego Zgromadzenia, pod przewodnictwem postulatora ks. Aurelio Fusi i przełożonego prowincjalnego Hiszpanii i Wenezueli ks. José Antonio Ruiz. Pamiątką z tego ważnego wydarzenia, mogą być słowa Papieża Franciszka, które przytoczono na rozpoczęcie ceremonii beatyfikacji: “*winniśmy zawsze wychodzić od siebie i otwierać się na Chrystusa, nie musimy być przeciętnymi i egoistycznymi chrześcijanami, winniśmy być ochrzczonymi wiernymi i prosić o wstawiennictwo męczenników, aby być konkretnymi chrześcijanami w faktach a nie w słowach*”,

20 października, w Aparecida, na zakończenie Zjazdu Generalnego, odbyły się obchody **początku Oriońskiego Roku Misyjnego**. Wydarzenie w Rodzinie oriońskiej z wyjątkową reprezentacją różnych jej kategorii (FDP, PSMC, ISO, MLO) i krajów: około 2000 pielgrzymów oriońskich przybyłych z domów w Brazylii, 120 koncelebransów, pośród nich nasi biskupi Lazzaris, Mykycej, Uriona i Ahoua, cała Rada Generalna, Przełożeni prowincjalni i Delegaci z różnych krajów na Zjazd Generalny. Była obecna przełożona generalna Siostra Maria Mabel i spora grupa Sióstr Orionistek, Odpowiedzialna OIŚ z Brazylii, Koordynator generalny ORŚ. Znamienne jest to, że charyzmat orioński rozszerzył się na różne narody po wyjeździe pierwszych misjonarzy w 1913 r. W Brazylii wręczyłem cenny relikwiarz zawierający *Krew Ks. Orione*, który będzie pielgrzymował po różnych domach i parafiach. Podobny relikwiarz będzie powierzony głównym krajom, w których dziś jest obecny charyzmat Ks. Orione poprzez swoich synów i córki.

Po zakończeniu wielkich spotkań, udałem się wizytować nasze nowe misje w Buritis i Porto Velho; *Krew Ks. Orione* nadal sływa z wielką żywotnością pośród tych ludzi i tych ubogich.

Pośród innych wydarzeń bardziej znaczących zasługuje na wzmiankę **Synod orioński dla Afryki**, na który zebrali się od 8 do 10 września 2013 r., w Bonoua, przedstawiciele naszego Zgromadzenia oriońskiego pochodzący z Wybrzeża Kości Słoniowej, Togo, Burkina Faso, Kenii, Mozambiku i Madagaskaru; byli też obecni Przełożony Generalny, ks. Eldo Musso, przełożeni prowincjalni ks. Pierangelo Ondeï, ks. Aparecido Da Silva, ks. Malcolm Dyer, ks. Basile Aka. Celem Synodu było wspólne (= synod) spojrzenie, porównując doświadczenia i ukierunkowania na niektóre tematy praktyczne inkulturyzacji życia zakonnego i naszego charyzmatu w Afryce, a także przestudiowanie stałej formy współpracy, by sprzyjać jednorodnej i określonej drodze Zgromadzenia w różnych krajach Afryki i Madagaskaru”.

W Montebello i Tortonie, od 4 do 14 listopada, odbył się **kurs formacji charyzmatycznej dla oriońskich firmatorów**. Wypłynęły pewne niektóre Linie praktyczne w formacji do charyzmatu, które radca generalny ks. Freitas przewiduje rozesłać.

Wspomnę także niektóre moje **wizyty** w tych ostatnich miesiącach, które dały mi sposobność doświadczyć komunii i żywotności Zgromadzenia: **w Polsce**, z okazji 90-lecia początków Zgromadzenia; **w Wenezueli**, gdzie spotkałem się ze zaskakującą żywotnością oriońską, duszpasterską i charytatywną, pomimo wielu trudności socjalnych; **w Jordanii**, gdzie Ks. Orione mówi po arabsku dzięki naszym drogim Współbraciom i wielu Świeckim, którzy uczynili swoim ducha Ks. Orione.

Nasza jedność w modlitwie

Jak zawsze, zapraszam do modlitwy za naszych drogich Zmarłych.

Pan powołał do siebie niektórych naszych *Współbraci* szczególnie znaczących w życiu Zgromadzenia: ks. **José Oscar Baldussi**: przez wiele lat formator i ojciec duchowny w Argentynie; ks. **Valentino Barbiero**: powołanie Ks. Orione, kapłan pokorny pośród pokornych; ks. **Luigi Carbonelli**, oddany misjonarz w Argentynie; ks. **Marian Kliś**: profesor, formator, prowincjał w Polsce; ks. **Ettore Conti**, gorliwy ojciec i pasterz dusz; i dwaj młodszy współbracia, ks. **Lorenzo Benzi**, mający 59 lat, misjonarz i formator na Wybrzeżu Kości Słoniowej; ks. **Oscar Alcides Pezzarini**, mający 51 lat, kolumna fizyczna i duszpasterska w Argentynie.

Modlimy się za innych zmarłych z naszej Rodziny: *Małe Siostry Misjonarki Miłosierdzia*: Sr. Maria Louiza, Sr. Maria Guidina, Sr. Maria Eletta, Sr. Maria Rosina i Sr. Maria Luisa; *tata*: Don Gaetano Ceravolo, P. Kokou Fo Edem Paul Assidenou i Pe. Ricardo Paganini; *mama* Brata Bruno Piccini (już zmarłego); brat ks. Mario Ghio, Don Fulvio Ferrari, Pe. Geraldo Maiela i Pe. José Geraldo Da Silva, Don Gino i Angelo Pasinato (już zmarli); *siostra* ks. Giuseppe Vallauri, Fr. Adelmo Masi (już zmarłego).

Życzę dobrej posługi i zapraszam do modlitwy za *nowych przełożonych wspólnot*, którzy rozpoczęli swoją posługę w Prowincjach Ameryki Łacińskiej.

Módlmy się za naszych starszych Współbraci; nazywam ich “wielebnymi”, gdyż jest naprawdę wielki i godni chwały ten, kto wytrwał w powołaniu i służy Zgromadzeniu osiągając znaczny wiek.

Dziękujemy i prosimy Pana za dar *nowych powołań* i przybycie nowych braci do Zgromadzenia: jest 45 nowicjuszy rozproszonych w świecie oriońskim. Życzymy im wytrwałości na drodze Bożej nowym 37 profesom, 23 diakonom i 9 kapłanom z 2013 r.

Modlimy się za naszych *chorych*, których trudno zrobić listę, a którzy przechodzą przez trudne chwile lub momenty próby duchowej czy moralnej: nasza komunia w uczuciach i pomoc braterska mogą dać im wsparcie dla zdrowia i pociechy serca.

Wreszcie, na początku nowego roku 2014, nad wami wszystkimi, Drodzy Współbracia, i nad wszystkimi, którzy zamieszkują lub uczęszczają do naszych domów, szkół, parafii i misji, przyzywam obfitego błogosławieństwa z liturgii 1 stycznia: «Niech cię Pan błogosławi i strzeże. Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad tobą, niech cię obdarzy swą łaską. Niech zwróci ku tobie oblicze swoje i niech cię obdarzy pokojem» (Lb 6,24-26).

W Chrystusie i w Ks. Orione,

ks. Flavio Peloso FDP
(*przełożony generalny*)